

Wypadek z sarną na skarżyskiej S7 - winni drogowcy

11 października 2020 r. na skarżyskiej S7 doszło do zderzenia samochodu osobowego z sarną. Ranne zostały 2 osoby. To kolejny incydent z udziałem zwierzęcia związany z tą drogą. Zaledwie miesiąc temu łoś przepłoszony z okolicy węzła Skarżysko Centrum nabił się na ogrodzenie pobliskiej posesji. Zwierzę nie przeżyło.

11 października 2020 r. na skarżyskiej S7 doszło do zderzenia samochodu osobowego z sarną. Ranne zostały 2 osoby. To kolejny incydent z udziałem zwierzęcia związany z tą drogą. Zaledwie miesiąc temu łoś przepłoszony z okolicy węzła Skarżysko Centrum nabił się na ogrodzenie pobliskiej posesji. Zwierzę nie przeżyło.

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Kielcach od samego początku ignorowała opinie ekspertów co do potrzeby wybudowania odpowiednich przejść dla zwierząt oraz niewłaściwej lokalizacji węzła Skarżysko-Kamienna Północ na obszarze korytarza migracyjnego, czyli miejsca wzmożonej migracji zwierząt.

GDDKiA w Kielcach nie zadbała o budowę odpowiednich przejść dla zwierząt i ma świadomość, że droga będzie niebezpieczna dla ludzi i zwierząt.

Naczelny Sąd Administracyjny potwierdził, że pozwolenie na budowę tej drogi wydano z naruszeniem prawa.

Fakty o skarżyskiej S7:

- W wyniku interwencji prawnej Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot w kwietniu 2019 r. Naczelny Sąd Administracyjny potwierdził, że pozwolenie na budowę dla inwestycji wydano z naruszeniem prawa. Prac jednak nie wstrzymano z uwagi na zapisy specustawy drogowej. Systemowe problemy z ochroną przyrody i dostępem do wymiaru sprawiedliwości podczas budowy dróg w Polsce zostały dostrzeżone przez Komisję Europejską. Skarżyska S7 stoi u podstawy wszczęcia przez Komisję Europejską przeciwko Polsce procedury naruszenia prawa UE (sprawa 2016/2046).
- Przeprowadzona we wrześniu 2020 kontrola nowo powstałej drogi przez ekspertów Stowarzyszenia, ujawniła dużą ilość błędów projektowych, w tym nieszczelności wygrozdzenia ochronnego jezdni w obszarze wzmożonej migracji zwierząt, w tym także łośi.
- W dolinie Oleśnicy, zamiast przejścia dla dużych zwierząt, wybudowano węzeł drogowy. Wybudowane przejścia dla zwierząt średnich i małych są dysfunkcyjnie. Zwierzęta, nie mogąc pokonać bariery drogowej przejściami dla zwierząt – jak pokazuje wypadek – forsują wygrozdzenie jezdni, wykorzystując przede wszystkim znajdujące się w nim nieszczelności.
- Obecność zwierząt na drodze ekspresowej jest równoznaczna z wypadkami, stanowiącymi poważne zagrożenie dla zdrowia i życia użytkowników tej drogi.

Błędów można było uniknąć. Od 2008 r. zwracaliśmy drogowcom uwagę na konieczność zmiany przebiegu inwestycji, rezygnacji z węzła i budowę przejścia dla dużych zwierząt w dolinie Oleśnicy.

„W XXI wieku drogi można i trzeba budować zgodnie z prawem i wymogami ochrony przyrody – tak, by były bezpieczne dla ludzi i zwierząt. Skarżyska S7 obnaża wszystkie patologie systemu budowy dróg w Polsce i powinna być przestrożą dla drogowców oraz

decydentów. Albo zacniemy słucać ekspertów i dobrze projektować inwestycje, albo będzie dochodzić do wypadków. Osobom poszkodowanym w wypadku bardzo współczujemy i oferujemy pomoc prawną w dochodzeniu swoich praw przed sądem” - mówi Radosław Ślusarczyk, prezes Stowarzyszenia Pracownia na rzecz Wszystkich Istot.

Kontakt:

Radosław Ślusarczyk, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot

tel. 660 538 329

e-mail: suchy@pracownia.org.pl

Na zdjęciu: Martwa sarna w rowie drogowym na wysokości niebezpieczności wygrozdzenia jezdni S7.

Fot. Archiwum Pracowni